GAZETA USTROŃSKA

TERMINARZ SZCZYPIORNISTÓW

PAMIĘĆ 17 WRZEŚNIA

WYPADKI

Nr 38 (1187) **18 września 2014 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Przy budynku biblioteki zamieszkał zając. **Fot. M. Niemiec**

PO CO WOLNA SZKOŁA?

Wykłady wygłoszone podczas Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych im. prof. Jana Szczepańskiego ukażą się w specjalnej publikacji. Zanim to jednak nastąpi, zamieścimy wybrane z nich. Poniżej fragmenty wypowiedzi przedstawicieli samorządu oraz mini wykład dr hab. prof. UŚ Ryszarda Koziołka, wygłoszone podczas sesji inauguracyjnej w sali sesyjnej cieszyńskiego ratusza.

Jerzy Nogowczyk – starosta cieszyński – Kiedy na początku zastanawiano się nad powołaniem szkoły, kojarzono ją z murami, budynkiem, stałą kadrą nauczycielską. Okazało się, że szkoła ma pewną wartość nieopartą na murach. Może mieścić się tu, w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Cieszynie i w wielu innych miejscach na terenie powiatu, i skupiać różne gremia, począwszy od młodzieży. Przekaz, jaki pozostawił po sobie profesor Szcze-

(cd. na str. 2)

ŚWIĘTA ZIEMIA

W poniedziałek o godz. 16 duża grupa ludzi zebrała się na ul. Ogrodowej. Spoglądali na pomnik ufundowany przez społeczność Ustronia. W miejscu tym od 1902 roku stała synagoga, ale tylko do dnia 15 września 1939 roku, kiedy to świątynia została spalona przez okupantów. To tragiczne wydarzenie postanowili uczcić członkowie Stowarzyszenia Młodzi Demokraci Koło w Ustroniu. Zebranych przywitał przewodniczący koła Christian Jaworski, a wśród nich: przedstawicieli Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bielsku-Białej z przewodniczącą Dorotą Wiewiórą, posła na Sejm RP, Czesława Gluzę, duchowieństwo, kombatantów, przedstawicieli samorządu ustrońskiego – radnych oraz burmistrza Ireneusza Szarca, młodzież szkolną z nauczycielami, mieszkańców miasta.

(cd. na str. 8)

PO CO WOLNA SZKOŁA?

(cd. ze str. 1)

pański jest niezwykle prosty, jasny i zrozumiały, a jednocześnie niezwykle głęboki. Dlatego tak chętnie powracamy przy różnych okazjach do książki „Korzeniami wrosłem w ziemię" czy do Dzienników. Sprawiają one, że nam, na ziemi cieszyńskiej, profesor staje się człowiekiem niezwykle bliskim.

Mieczysław Szczurek – burmistrz Cieszyna – Szkoła ta jest spełnieniem marzeń wybitnego syna Ustronia i ziemi cieszyńskiej, doskonałego socjologa, członka m.in. Polskiej Akademii Nauk, a o randze i znaczeniu szkoły świadczy chociażby tak duża liczba znamienitych gości, zarówno ze świata nauki, jak i polityki i samorządu. Jestem głęboko przekonany, że konferencje, wykłady przyczynią się do popularyzacji osoby i działalności prof. Szczepańskiego. Jest to ważne szczególnie dlatego, że program szkoły obejmuje również warsztaty dla młodzieży, która, jak śmiem podejrzewać, nie do końca zdaje sobie sprawę, że Śląsk Cieszyński może się pochwalić tak znakomitym naukowcem.

Ireneusz Szarzec – burmistrz Ustronia – Samorząd ustroński od momentu reaktywacji w początku lat 90. podejmował szereg różnego rodzaju inicjatyw związanych z osobą prof. Szczepańskiego. Siedzący tu, na sali członkowie rodziny, przyjaciele, radni zawsze starali się przypominać o tym wielkim synu naszej ziemi. Jego dzieła zawsze dawały natchnienie, siłę, wsparcie do działania na niwie samorządowej, lokalnej. Do realizowania inicjatyw związanych z marzeniami profesora, mówił przecież o bibliotece, o muzeum. Wydawało się, że ukoronowaniem naszych działań w Ustroniu będzie odsłonięcie pomnika profesora, które nastąpiło w 2012 roku. Pozostawałaby jeszcze jedna niezrealizowana inicjatywa, o której marzył profesor i my, jako samorząd miasta, nie dalibyśmy rady unieść ciężaru organizacji tej szkoły. Dlatego serdecznie dziękuję wszystkim – instytucjom, osobom, które przyczyniły się do tego, że możemy spotykać się w ramach Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych, aby szerzyć pamięć i dzieło tego wybitnego ustroniaka.

Prof. Ryszard Koziołek – To nie godzi się tak powiedzieć, ale cieszę się, że nie ma mojego szefa, dlatego, że jestem przekonany, że to ja powinienem tu dzisiaj być. Postać Jana Szczepańskiego jest mi niebywale bliska i to na wielu poziomach. Jak się przyglądam biografii Jana Szczepańskiego to nic nie pasuje do tego, co wiemy o polskiej inteligencji. Jan Szczepański swoim życiem i refleksją łamie właściwie wszystkie stereotypy. Wywodzi się z kultury, która nie jest ani szlachecka, ani nie potrzebuje PRL-owskiej emancypacji, żeby myśleć, pisać, uczyć się i poznawać. Jestem głęboko przekonany, że myśl profesora czeka wielki renesans. Myśmy jej nie byli w stanie zrozumieć ani w latach 80., ani w pierwszych latach odzyskania wolności. Dlatego, że Szczepański znowu nam do niczego nie pasował. Z jednej strony socjolog, ale z drugiej socjolog w systemie niesuwerennym, więc wiadomo, że tej socjologii w sposób w pełni wolny uprawiać nie mógł. Człowiek, który głosi pochwałę indywidualności, i człowiek, który funkcjonuje w systemie politycznym PRL-u. Wszyscy ci, którzy próbują badać losy inteligencji polskiej w PRL-u łamią sobie zęby na Szczepańskim. Jego myśl czeka renesans z tego względu, że dotknął kwestii, z którymi dzisiaj sobie z wielkim trudem radzimy, z którymi próbujemy się mierzyć. To, po pierwsze, relacja pomiędzy wolnością indywidualną człowieka a jego zaangażowaniem społecznym. Nas ile da się zachować jedno i drugie. Na ile daje się połączyć to, co w nas egocentryczne, prywatne, indywidualne z tym, co oddajemy społeczności czy to dobrowolnie, czy w jakiś sposób przymuszeni. Druga kwestia – lokalność i uniwersalność. Czy da się połączyć wartości, w które wrastamy we wspólnotach domowych i lokalnych z tym, czego oczekuje, wymaga od nas świat coraz bardziej upowszechniony, zuniwersalizowany, zglobalizowany. Wreszcie trzecia rzecz – sama szkoła. Pytanie brzmi: Po co nam wolna szkoła w wolnym świecie? Dzisiaj żyjemy w wolnym, demokratycznym świecie, mamy wolne uniwersytety. W systemie, który bardzo mocno oparty jest na konieczności sukcesu i zysku popadamy w innego rodzaju zniewolenie. Nauczanie, badania naukowe muszą mieć dzisiaj wymierny efekt. To także ogranicza wolność myślenia i dociekania. W wolnej szkole w sposób nieskrępowany będziemy się oddawać dociekaniu naukowemu nienastawionemu na to, czy przysporzy nam sukcesu. Ostatnia kwestia, Szczepański nie powinien nam zastygnąć jako autor jednej książeczki – cudownej, wielkiej, wspaniałej, którą wielu z nas zna na pamięć. Szczepański to jest dużo więcej. Szczepański to jest kontrowersja, brutalność refleksji i autorefleksji nad społeczeństwem i Polakami. Dzisiaj mamy wspaniałe święto i cudownie, że ono jest, ale jak wiadomo losem człowiek jest robota i Szczepański powiada tak: „w tej nieustającej manii świętowania jest coś nienormalnego, prymitywnego, przypominającego nieustanne bicie bębnów i tańce pierwotnego plemienia". Przyjmuję to sobie do serca i chciałbym, żeby szkoła była dobrą robotą rokrocznie, zawsze, do końca świata.

Spisała: **Monika Niemiec**

Prof. R. Koziołek **Fot. M. Niemiec**

to i owo z okolicy

Kolejne skrzyżowanie na terenie Cieszyna zamieniło się w rondo. Ruch okrężny obowiązuje od niedawna u zbiegu ulic 3 Maja, Stalmacha, placu Wolności i placu Słowackiego. Dwa następne ronda powstaną na skrzyżowania ulic Zamkowej i Michejdy oraz Górnej i Sikorskiego.

* * *

Z historią „Wsi na Wisłach" związana jest postać Bogumiła Hoffa. Za sprawą przybysza z Warszawy, ta górska biedna wioska, zyskała miano popularnego letniska. Odkrywca Wisły zmarł 120 lat temu. Jego grób znajduje się na ewangelickim cmentarzu na Gróniczku.

* * *

Pod dachem znajdzie się budynek dla sportowców wznoszony obok boiska LKS Błyskawica w Kończycach Wielkich. Prace wykonane zostaną jeszcze przed zimą. Na ten cel wyasygnowano 400 tys. zł z gminnego budżetu.

* * *

Historia szkoły w Kisielowie sięga przełomu XIX i XX wieku. Jednym z pierwszych jej kierowników był Walenty Krząszcz. Swoje przeżycia opisał w książce pt. „Szkoła na pustkowiu", która wyszła w 1920 roku. Placówka ta w tym roku obchodzi 110-lecie istnienia.

* * *

W Beskidzkiej Grupie GOPR od początku, czyli od ponad 60 lat, aktywnie działa Sekcja Operacyjna „Cieszyn". Ratownicy pełnią dyżury na większości stoków narciarskich. Można ich spotkać również latem, kiedy jest duży ruch turystyczny na Stożku, Soszowie, Cieńkowie, czy Czantorii.

* * *

Wisła ma ponad 2600 miejsc na miejskich parkingach. Około tysiąca w samym centrum. Bezpłatnie parkujemy przy ulicy Lipowej (obok dawnego dworca autobusowego) - 50 miejsc, Kolejowej (przy dworcu kolejowym) - 90, Konopnickiej - 50, a poza centrum, m.in. na Nowej Osadzie (rejony wyciągu - 450 oraz przy małej zaporze w Czarnem - 50 miejsc.

* * *

Dobiega końca tegoroczny serial dożynkowy. W miniona sobotę świętowano w Wiśle, gdzie odbyły się dożynki powiatowe. W najbliższą niedzielę na dożynkowe imprezy zapraszają górale z Istebnej, Koniakowa i Jaworzynki. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

„BIAŁA SOBOTA" W ŚLĄSKIM CENTRUM REHABILITACJI I PREWENCJI W USTRONIU

20 września w godz. od 9.00 do 12.00 Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji (ul. Zdrojowa 6) organizuje „Białą Sobotę" skierowaną szczególnie do mieszkańców miasta Ustroń ze szczególnym uwzględnieniem rodzin wielodzietnych.

Wykwalifikowany personel Śląskiego Centrum Rehabilitacji i Prewencji udzielać będzie porad, konsultacji i świadczeń medycznych tj.:
- konsultacji lekarza kardiologa, specjalisty rehabilitacji, lekarza specjalisty kardiologii dziecięcej,
- porad psychologa,
- porad z zakresu zdrowego żywienia – dietetyk,
- nauki chodu Nordic Walking – mgr rehabilitacji,
- wsparcia dla osób palących papierosy (pomiar tlenku węgla w powietrzu wydychanym) – psycholog, pielęgniarka,
- pomiarów RR, glukozy, tkanki tłuszczowej, EKG – pielęgniarka.

Osoby posiadające Kartę Dużej Rodziny proszone są o jej zabranie, posiadanie takiej karty nie jest warunkiem skorzystania ze świadczeń. Z Białej Soboty skorzystać mogą wszystkie osoby zainteresowane.

* * *

PIERWSZY POLSKO-WĘGIERSKI FESTYN

W najbliższą niedzielę, 21 września o godz. 15.00 odbędzie się w Lipowcu festyn z udziałem gości z Hajdunanas, którzy ugotują dla ustroniaków swoje narodowe potrawy. Najpierw będzie można podejrzeć, jak przygotowuje się węgierskie specjały, a potem je degustować. Swoje wyroby pokażą lokalni twórcy, muzykę zapewni regionalna kapela, a wszyscy chętni będą mogli wziąć udział w różnych zabawach i konkursach zręcznościowych. Organizatorzy – Koło Gospodyń Wiejskich w Lipowcu, Ochotnicza Straż Pożarna w Lipowcu, Urząd Miasta Ustroń, Towarzystwo Kontaktów Zagranicznych – zapraszają wszystkich mieszkańców Ustronia wraz z rodzinami na boisko Szkoły Podstawowej nr 5.

* * *

PROMOCJA KSIĄŻKI „ROZMOWY O ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM"

Muzeum Ustrońskie zaprasza na promocję książki „Rozmowy o Śląsku Cieszyńskim", która odbędzie się w piątek, 19 września o godz. 17.00. Dyskusję z redaktorem książki, Andrzejem Drobikiem i współprowadzącym rozmowy, Dawidem Legierskim poprowadzi Katarzyna Szkaradnik. W regionalnym programie muzycznym wystąpi Paweł Grzyb.

* * *

II DEKANALNA PROCESJA RÓŻAŃCOWA

W niedzielę, 5 października, odbędzie się II Dekanalna Procesja Różańcowa. Początek o godz. 16.00 w kościele św. Klemensa w Ustroniu. Następnie przejście ulicami: Daszyńskiego, Skoczowską i Dominikańską do kościoła NMP Królowej Polski w Hermanicach. Tam zostanie odprawiona o godz. 18.00 Msza św. na zakończenie procesji.

* * *

ZEBRANIE OSIEDLA POLANA

Zarząd osiedla Polana zaprasza mieszkańców na zebranie, które odbędzie się 2 października o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr 3.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Paweł Kuszel	lat 73	os. Manhatan

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

8 IX 2014 r.
Strażnicy w dalszym ciągu prowadzą patrole wokół placówek szkolnych pod kątem przestrzegania porządku publicznego i prawidłowego parkowania samochodów.

8 IX 2014 r.
Kontrole porządkowe nieruchomości na ul. Kluczyków. Między innymi sprawdzano rachunki za wywożenie nieczystości ciekłych.

10 IX 2014 r.
W trakcie stałych kontroli postoju pojazdów na Zawodziu Górnym mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który zaparkował na ul. Sanatoryjnej. Obowiązuje tam zakaz zatrzymywania się i postoju.

10 IX 2014 r.
Interweniowano na jednej z posesji na ul. Tartacznej. Nakazano zaprowadzenie porządku.

11 IX 2014 r.
Pomoc w zabezpieczeniu wypadku, który zdarzył się na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z Dominikańską.

12 IX 2014 r.
Interwencja w sprawie bezpańskiego psa błąkającego się przy ul. Jaśminowej. Pies trafił do schroniska w Cieszynie.

13 IX 2014 r.
Kilka interwencji w sprawie zwierząt. Na ul. Katowickiej znaleziony został padnięty lis, a na ul. Łącznej dwa padnięte koty. Zwierzęta trafiły do utylizacji. Natomiast na ul. Wiśniową wezwano pracowników schroniska, którzy zabrali bezpańskiego psa.

13 IX 2014 r.
Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który zaparkował na ul. Ogrodowej, gdzie obowiązuje zakaz zatrzymywania się. **(mn)**

DZIECKO W BAGAŻNIKU

11 września wczesnym rankiem w Ustroniu policjanci drogówki zatrzymali do kontroli citroena berlingo. Kierująca samochodem 54-letnia kobieta przewoziła dwoje wnucząt do szkoły. Podczas kontroli okazało się, że pojazd nie był przystosowany do przewożenia więcej niż 2 osób. Na domiar złego jedno z małoletnich dzieci podróżowało w części ładunkowej samochodu dostawczego. Dziecko siedziało w foteliku, który nie był przymocowany do żadnego elementu w pojeździe. W trakcie jazdy fotelik z dzieckiem mógł przemieszczać się we wnętrzu samochodu. Mieszkanka Ustronia za popełnione wykroczenie została ukarana mandatem w wysokości 200 zł i 6 punktami karnymi. **(RD)**

ZAPAL ZNICZ PAMIĘCI

Uczniowie Gimnazjum nr 2 w Ustroniu zapraszają młodzież ustrońskich szkół do wzięcia udziału w marszu „Zapal znicz pamięci" 27 września o godzinie 11.30 przed G-1 przy tablicy upamiętniającej zamordowanych ustroniaków. Pokażmy, że pamiętamy o Polskim Państwie Podziemnym i jego bohaterach. Prosimy w tym dniu o założenie na ramię biało-czerwonej opaski z symboliczną kotwicą - znakiem Polski Walczącej. Mamy nadzieję, że nasz udział w marszu będzie godnym upamiętnieniem lokalnych obchodów utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego pod wspólnym hasłem „My z niego wszyscy". **Organizatorzy**

U W A G A !
Przedsiębiorcy prowadzący sprzedaż napojów alkoholowych

Burmistrz Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia trzeciej raty za posiadanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności trzeciej raty upływa 30 września 2014 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety
www.mea-travel.pl

O historii i dniu dzisiejszym koła mówił prezes K. Nogawczyk. Fot. M. Niemiec

WARROZA OPANOWANA

Tradycją stało się, że raz na 5 lat w Muzeum Ustrońskim goszczą właściciele pasiek. Obchodzili tam swoje 70-lecie, 75-lecie, 80-lecie, a w tym roku przyszedł czas na jubileusz 85-lecia istnienia Koła Pszczelarzy w Ustroniu. Obchody nie sprowadzają się do przyjmowania gratulacji i życzeń, towarzyszy im okolicznościowa wystawa, przybliżająca tematykę pszczelarską i działalność koła. Wernisaż miał miejsce podczas Dni Ustronia, obecni byli przedstawiciele władz naszego miasta oraz delegacje z miast partnerskich, sporo ustroniaków, wczasowiczów i oczywiście członkowie koła.

O zdrowotnych właściwościach miodu i innych pszczelich produktów wiemy dużo. Coraz bardziej zdajemy sobie sprawę z roli pszczół w zachowaniu równowagi w przyrodzie i z tego, że bez pszczół, ludzkość wyginęłaby w ciągu kilku lat. Tym bardziej nasza uwaga powinna skierować się w stronę tych, którzy opiekują się miododajnymi owadami. W Ustroniu zrzeszeni są w kole, które działa prężnie od 1929 roku. Najpierw nosiło nazwę Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego, a przewodniczył mu Jan Wantuła, pisarz i bibliofil.

– Chciałam przede wszystkim bardzo podziękować za aktywne włączenie się naszych pszczelarzy w organizację wystawy i za te codzienne dyżury, dzięki którym będziecie popularyzować swoją wspaniałą działalność – mówiła dyrektor Muzeum Lidia Szkaradnik, a następnie oddała głos przewodniczącemu koła, Karolowi Nogawczykowi, który mówił m.in.:

– 26 maja 1929 roku odbyło się zebranie założycielskie, którego uczestnicy opowiedzieli się za utworzeniem oddziału Towarzystwa Ogrodniczo-Sadowniczego. Wybrano zarząd w składzie – Jan Wantuła, Karol Duszanek, Jerzy Lipowczan, Jerzy Cieślar, Jan Drózd z Hermanic i Jan Sitek z Cisownicy. Do Towarzystwa zapisały się wówczas 23 osoby. Liczba członków systematycznie wzrastała od 23 do 121 w roku 1937. Pszczelarstwem zajmowali się i nadal zajmują ludzie różnych zawodów – rolnicy, rzemieślnicy, nauczyciele, urzędnicy, leśnicy. W okresie II wojny światowej Towarzystwo Ogrodniczo-Pszczelarskie w Cieszynie nie zostało rozwiązane, zaprzestało jedynie działalności. Okres powojenny nie był efektywny dla pszczelarzy. Zlikwidowano oddziały, a działające koła podporządkowano Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Zamknięto powiatowe i wojewódzkie zrzeszenia pszczelarzy. Zmniejszono liczbę zebrań, zmniejszyła się liczba członków. W 1949 roku na zjeździe pszczelarzy powiatu cieszyńskiego, który odbył się w „Prażakówce", przybyło jedynie 61 osób, w tym 40 z Ustronia. Tutejsi pszczelarze pierwszy jubileusz obchodzili w 1949 roku, następny w 1959 roku i 55-lecie w roku 1984. Od tego czasu co pięć lat obchodzimy kolejne jubileusze. Do 1956 roku Koło podlegało Powiatowemu Związkowi Pszczelarzy w Cieszynie, później prężnie działało na własny rachunek. Niestety w pewnym momencie problem z warozzą znacznie zmniejszył liczbę pasiek w naszym mieście. W 1982 roku w kole zrzeszonych było 1678 członków, gospodarujących na 1423 pszczelich rodzinach, a w 1989 roku zostało tylko 72 pszczelarzy z 320 pasiekami. Warozza nadal jest w naszych ulach, ale nauczyliśmy się z nią żyć. Poprzez różne zabiegi doprowadziliśmy do sytuacji, że przy odpowiedniej pielęgnacji choroba nie zagraża już naszym pszczołom. (...) Ustrońscy pszczelarze zawsze przywiązywali wielką wagę do podnoszenia wiedzy. Prawie każde zebranie miało i nadal ma część szkoleniową, często organizowane są wycieczki szkoleniowe do różnych pasiek w kraju i za granicą. (...) Z okazji jubileuszu 80-lecia nasi członkowie zostali uhonorowani najwyższymi medalami branżowymi – Regina Zakaszewska otrzymała medal im. ks. dr. Jana Dzierżonia oraz Leon Śliwka, Wacław Czapla i Antoni Kozieł - Złotą Odznaką Polskiego Związku Pszczelarzy, Adolf Cieślar, Gustaw Podżorny i Edward Cholewa – srebrną odznaką, a Zuzanna Kłoda i Romuald Brzeziński – brązową.

Uczestnicy wernisażu jako pierwsi mogli zwiedzić wystawę, która cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, a czynna jest do końca września. Dzieci na pewno najbardziej zainteresują się żywymi pszczołami, brzęczącymi w specjalnym przezroczystym pojemniku. U młodszych, ale i starszych ciekawość wzbudzą dawne i nowoczesne ule, strój pszczelarza, ramki oraz urządzenia o tajemniczych nazwach. Wszystko tłumaczą pszczelarze, którzy każdego dnia organizują dyżury. Są prawdziwymi pasjonatami, więc w ich opowieściach mamy sporo wiedzy i ciekawostek. Z oferty zwiedzania z przewodnikiem mogą skorzystać nauczyciele i uczniowie. Może wśród młodych znajdą się przyszli właściciele pasiek i zasilą koło, któremu w ostatnich latach ubywa członków.

Monika Niemiec

Na wystawie znajdziemy wiele ciekawych eksponatów. Fot. M. Niemiec

11 września około godz. 15 doszło do kolejnej stłuczki na skrzyżowaniu ulicy Katowickiej z Dominikańską. Tym razem była to tylko kolizja, nikt nie odniósł obrażeń. A wszystko przez to, że 24-letni mieszkaniec Ustronia, jadący oplem astrą wymuszał pierwszeństwo i w ten sposób doprowadził do zderzenia z vw transporterem prowadzonym przez 21-letniego mieszkańca Jaworzynki. Były spore utrudnienia w ruchu, bo na miejsce przyjechały wozy straży pożarnej i karetka pogotowia. W kierowaniu ruchem pomagali strażnicy miejscy. Obaj kierowcy byli trzeźwi, winny został ukarany mandatem. Fot. W. Herda

12 września ok. godz. 8 obywatel Czech kierujący ciężarówką man postanowił na własną rękę wypróbować wytrzymałość mostku prowadzącego od ul. Słonecznej do parku Lazarów. Zlekceważył znak ograniczający wagę przejeżdżających pojazdów, a mostek niestety nie wytrzymał i ciężarówka z węglem omal nie wpadła do potoku. Kierowca został ukarany mandatem. Mostek rozebrano, konieczny jest remont. Fot. W. Suchta

NOWOŚĆ OFERUJEMY WIELKOFORMATOWE
KOPIE KOLOROWE, WYDRUKI, SKANY ORAZ SKŁADANIE
Możliwość przesyłania RYSUNKÓW A4- A0
DROGĄ ELEKTRONICZNĄ
KSERO GRAF
FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA
Rok założenia 1989
USTROŃ, OGRODOWA 9A, TEL. 33 854 36 40
www.kserograf.com.pl

Zdaniem Burmistrza

O wrześniowych rocznicach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Wrzesień to miesiąc, w którym szczególnie wspominamy tragiczne wydarzenia polskiej historii. Okupacja była bolesnym doświadczeniem również dla naszego miasta i jego mieszkańców, i dlatego upamiętniamy dzień 1 września pod Pomnikiem Pamięci Narodowej. Chcemy w ten sposób uczcić ofiary II wojny światowej, w tym również ustroniaków.

Tragiczną wrześniową datą jest również 15 września, bo tego dnia spalona została ustrońska synagoga, wznosząca się od 1902 roku nad ul. Ogrodową. W 2014 roku przypada 75. rocznica tego dramatu i z tej okazji Stowarzyszenie Młodzi Demokraci zorganizowało uroczystość, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele gminy żydowskiej w Bielsku-Białej, ustrońscy księża, kombatanci, samorządowcy. Przyszło też wiele osób w osobisty sposób związanych z miejscem, ale i z pomnikiem ufundowanym przez ustrońską społeczność. Wśród zgromadzonych wyróżniała się duża grupa młodzieży. To znamienne, że uroczystość została zorganizowana przez młodych ludzi i zgromadziła w historycznym miejscu reprezentantów najmłodszego pokolenia.

Zarówno ta, jak i wszystkie inne uroczystości wrześniowe mają nam przypominać o największej tragedii XX wieku, która dotknęła całą ludzkość. Polska była krajem, który w czasie II wojny światowej poniósł olbrzymie straty, każda nasza lokalna społeczność została dotknięta tym koszmarem. Bardzo ważne jest, by edukować młodzież i włączać ją w obchody rocznic ważnych wydarzeń. To się u nas dzieje już od wielu lat i młodzież obecna jest nie tylko przy Pomniku Pamięci Narodowej. Mamy szereg miejsc upamiętniających bolesne wydarzenia II wojny światowej, bohaterstwo naszych mieszkańców i ich martyrologię.

Warto wspomnieć chociażby o pomniku 9 Listopada na ścianie Gimnazjum nr 1, związanym z największa tragedią okupacji, pomniku Janka Cholewy, tablicy pamiątkowej na dolnej stacji wyciągu, poświęconej partyzantom z oddziału „Czantoria", czy odnawianym obecnie pomniku poświęconym partyzantom i położonym przy ul. Partyzantów.

Można zauważyć, że na wszystkich uroczystościach kwiaty składają członkowie organizacji kombatanckich i uczniowie ustrońskich szkół podstawowych i gimnazjów. Na te dwie grupy zawsze można liczyć, gdy chodzi o zachowanie pamięci o tragicznych wydarzeniach sprzed ponad 70 lat i uczczenie ich bohaterów. Te dwa środowiska aktywnie włączają się w przygotowywanie różnych uroczystości i dbają o ich odpowiednią oprawę. Spisała: **(mn)**

ZAMORDOWANI NA WSCHODZIE ZWIĄZANI Z USTRONIEM

Wrzesień 1939 roku to dla Polaków nie tylko pamięć o zbrojnym najeździe na nasz kraj hitlerowskich Niemiec i początek gehenny wojennej dla milionów mieszkańców. Wrzesień to także pamięć 17 września, kiedy to granicę wschodnią przekroczyła Armia Czerwona uderzając w cofające się wojsko polskie. Skutkiem ataku z dwóch stron klęska Polski, a potem jej okupacja przez zwycięzców oraz niewola dla tysięcy żołnierzy. Ci, którzy znaleźli się w rękach Sowietów w najczarniejszych snach nie przypuszczali, że zamiast prawa międzynarodowego zastosowane zostanie wobec nich prawo morderców - zamiast internowania zostaną po prostu zamordowani. W marcu i kwietniu 1940 z rozkazu Stalina funkcjonariusze NKWD rozstrzelali niemal 22 tysiące obywateli polskich w tym ponad 10 tys. oficerów wojska i policji przebywających w obozach w Katyniu, Miednoje i Charkowie.

Wśród zamordowanych znaleźli się także ustroniacy zmobilizowani do wojska w sierpniu 1939. Przez długie lata publiczna pamięć o tych ludziach nie istniała. W Ustroniu czci się mieszkańców rozstrzelanych przez Niemców 9 listopada 1942 roku i dobrze, że się czci, bo ta śmierć zasługuje na szacunek. Ale na szacunek i pamięć zasługują również Ci, których zamordowano na Wschodzie. Reprezentowali państwo polskie jako jego funkcjonariusze będąc żołnierzami czy policjantami i zginęli w służbie ojczyźnie. Mamy więc wobec nich dług wdzięczności. Polacy mają wobec nich dług wdzięczności.

CENA 1 PENNY — Registered at the G.P.O. as a newspaper. — Numer 849, Londyn, czwartek, 15 kwietnia, 1943 r.

DZIENNIK POLSKI

SPRAWA ZAGINIONYCH OFICERÓW POLSKICH

HURAGANOWY OGIEŃ PROPAGANDY NIEMIECKIEJ — NAKAZ UJAWNIENIA PRAWDY KOZIELSKA I STAROBIELSKA

NIEMCY ogłosili wiadomość o odkryciu w okolicach Smoleńska grobów kilku tysięcy polskich oficerów, zamordowanych rzekomo przez władze sowieckie w lutym i marcu 1940 r.

To straszliwe oskarżenie może być jeszcze jednem kłamstwem propagandy niemieckiej, mającem służyć psuciu stosunków polsko-sowieckich, mobilizacji Europy przeciw Rosji, oraz zatarciu wrażenia jakie w opinji świata wywołało ujawnienie ostatnio okrucieństw niemieckich, których ofiarą padła ludność szeregu rosyjskich miast

Przemawiałby za tem i ten fakt, że Niemcy, którzy blisko od dwóch lat są w posiadaniu Smoleńska, właśnie w chwili obecnej uznali za stosowne wystąpić z tego rodzaju oskarżeniem, opartem, jak sami twierdzą, na zeznaniach miejscowej ludności.

Z drugiej strony los oficerów polskich z obozów jeńców w Kozielsku i Starobielsku jest dotąd nieznany, będąc przedmiotem najżywszego niepokoju opinji polskiej. Nic więc dziwnego, że opinja ta została głęboko wstrząśnięta doniesieniami radja niemieckiego.

Wyrażamy przekonanie, że powołane czynniki zrobią wszystko, aby wytrącić z rąk wroga ten nowy argument, z którego, jak to wynika z radja niemieckiego i z depesz z krajów neutralnych, robi on najszerszy użytek.

Ten cel może być zaś osiągnięty tylko przez wykazanie, że doniesienia niemieckie są kłamstwem i przez danie odpowiedzi na pytanie: CO SIĘ STAŁO Z OFICERAMI POLSKIMI Z OBOZÓW JEŃCÓW W KOZIELSKU I STAROBIELSKU?

Kiedy przy okazji różnych działań związanych z przygotowaniem się do odsłonięcia w kościele św. Klemensa tablicy Epitafium Smoleńskiego zacząłem natrafiać na informacje o zamordowanych z Ustronia. Wówczas byłem w stanie dotrzeć do 6 nazwisk. Zadawałem sobie wtedy pytanie czy to wszyscy. Okazało, że nie. Dokładna kwerenda pozwoliła stworzyć listę aż 18 zamordowanych. Nie wszyscy z nich to rodowici ustroniacy, ale wszyscy w swoim życiu zahaczyli o Ustroń w sposób znaczący. Moim zdaniem znaczący na tyle, aby zasłużyć sobie na szacunek mieszkańców miasta.

Teraz szukamy kontaktu z ich krewnymi i przyjaciółmi, z tymi, którzy ich znali i posiadają jakieś dokumenty dotyczące ich życia, czy po prostu mogą podzielić się wspomnieniami. Bardzo proszę o kontakt. A ponieważ do niektórych osób udało się dotrzeć przystępujemy bezzwłocznie do działań. Mam nadzieję, że ich owoc będzie znany już z początkiem przyszłego roku, kiedy to obchodzona będzie 75 rocznica tej zbrodni, która zabrała życie także i mieszkańcom naszego miasta. Już o nich nie zapomnimy.

Lesław Werpachowski

1. Ppor. piech. rez. **Karol BRODA** s. Jerzego i Anny z Kożdoniów, ur. 23 IX 1907 w Ogrodzonej (obecnie gmina Dębowiec). Absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie Bobrku (1927) i Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty (SPRPiech) w 1932. Mianowany ppor. 1 I 1934. Przydzielony do 4 Pułku Strzelców Podhalańskich, w którym odbywał ćwiczenia rezerwy jako dowódca plutonu. Nauczyciel szkół powszechnych **w Ustroniu** i Trzyńcu. Zginął w Charkowie.

2. Ppor. rez. **Jan DZIADEK** s. Andrzeja i Ewy ze Śliwków, ur. 8 II 1904 w Brennej. Absolwent Wydziału Rolno-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego (1928) i SPRPiech. w Śremie (1929). Ppor. od 1 I 1933, przydzielony do 12 pułku piechoty. Pracownik nadleśnictwa w Brennej, następnie nadleśniczy w Niepołomicach. Żonaty z Marią z Krupów. Zginął w Katyniu. Córka Ewa Dudys mieszka **w Ustroniu**

3. Por. rez. **Alojzy GAŁUSZKA** syn Karola i Magdaleny z Wałoszków, ur. 5 VIII 1892 w Stonawie na Zaolziu. Żonaty, miał córki Janinę i Wandę. Młodsza córka, Wanda Kosowska mieszka **w Ustroniu**. Absolwent Polskiego Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie Bobrku (obecnie Uniwersytet Śląski), które ukończył w 1913. W I wojnie światowej walczył na froncie włoskim gdzie dostał się do niewoli. We Francji wstąpił do Armii Błękitnej gen. Hallera, z którą wrócił do Polski. Działał w Polskiej Organizacji Wojskowej na Śląsku Cieszyńskiem a w 1921 walczył w III Powstaniu Śląskim. W stopniu porucznika przeszedł do rezerwy. Powrócił do szkolnictwa. Uczył w szkołach w Ustroniu, a następnie w Kończycach k. Zabrza. W 1933 został kierownikiem szkoły w Brennej (obecnie Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego). W sierpniu 1939 został zmobilizowany do kadry oficerskiej Okręgu Korpusu V w Krakowie. Walczył w kampanii wrześniowej. W Sarnach (miasto powiatowe w województwie wołyńskim) dostał się do sowieckiej niewoli. Rodzina otrzymała od niego tylko jeden list datowany 24.XI.1939 z obozu w Kozielsku.

4. Ppor. piech. rez. **Paweł GLUZA** s. Pawła i Anny z Chwastków, ur. 1 XI 1913 **w Ustroniu**. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie (1933) i dywizyjnego kursu SPRPiech. Nauczyciel, zginął w Charkowie.

5. Posterunkowy Policji Województwa Śląskiego (PWŚl.) **Roman GŁOWIENKOWSKI** s. Jana i Katarzyny z Pichłuszewskich, ur. 3 II 1912 w Kępnie. W policji od 1 XII 1938, od 1 V 1939 na Posterunku **w Ustroniu**. Zginął w Miednoje.

6. Ppor. **Alojzy Jagosz** s. Jana urodzony 6 XI 1910 w Cieszynie. Żonaty, dwoje dzieci, w tym Stanisława (ojciec pani

Stanisławy Suchy, obecnie mieszkanki **Ustronia**). Absolwent Polskiego Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie Bobrku w 1930. Pierwsza praca w Szopienicach na Górnym Śląsku. W 1938 przeniósł się do pracy nauczycielskiej w Koniakowie. W sierpniu 1939 zmobilizowany jako podporucznik I Pułku Strzelców Podhalańskich. W niewoli sowieckiej wieziony w obozie Kozielsku. Stamtąd do rodziny dotarł jeden list datowany 29 XI 1939. Wiosną 1940 zamordowany w lasku katyńskim.

7. St. post. PWŚl. **Jan Jankowski** ur. 1940 starszy posterunkowy II Wydziału Komendy Głównej Policji Województwa Śląskiego w Katowicach, od 1936 w związku małżeńskim z Emilią Stec z **Ustronia** (dwóch synów, młodszy z nich, Michał, mieszka w Ustroniu). Jeniec obozu w Ostaszkowie, zamordowany w Kalininie, pochowany w Miednoje.

8. St. post. PWŚl . **Karol JUZOF** s. Pawła, ur. 11 VIII 1887. Do policji przyjęty 15 VII 1922. Służbę pełnił w pow. cieszyńskim w Istebnej (do 1 X 1926), w Komisariacie w Zebrzydowicach (do 15 VIII 1930), **w Ustroniu** (do 4 V 1936) i Puńcowie, skąd 21 XII 1938 przeniesiony został do Komisariatu w Karwinie pow. frysztacki i tam nadal we wrześniu 1939. Zginął w Miednoje.

9. Ppor. rez. **Jan KOWALSKI** s. Józefa i Zuzanny z Kajzerów, ur. 8 IV 1912 w Końskiej (obecnie Trzyniec). Absolwent seminarium nauczycielskiego w Bielsku (1931). Nauczyciel szkół powszechnych **w Ustroniu**, Wiśle i Hażlachu. Ukończył dywizyjny kurs pchor. rez. w Cieszynie (1933–1934). Ppor. od 1 I 1936. Zginął w Katyniu.

10. Przod. PWŚl **Jan KUBALA** s. Pawła i Ewy z Lipowczanów, ur. 6 V 1896 **w Hermanicach**. Od 25 XI 1918 do 14 VII 1922 w Żandarmerii Krajowej Ks. Cieszyńskiego, następnie w PWŚl. z przydziałem do Komendy Powiatowej w Cieszynie (do 23 IV 1924), potem w Komendzie Rezerwy w Katowicach (do 15 V 1929), skąd przeniesiony został na Posterunek w Kostuchnie (do 20 XII 1938). Od 21 XII 1938 na stanowisku komendanta Posterunku w Mostach na Zaolziu i tam nadal służył we wrześniu 1939. Zginął w Miednoje. Bratanica Anna Cieślar mieszka **w Ustroniu**.

11. Przodownik PWŚl. **Wiktor ROJCZYK** s. Adama i Heleny z Szymałów, ur. 1 I 1899 w Bierach (obecnie gmina Jasienica). Od 27 XI 1918 do 14 VII 1922 w Żandarmerii Krajowej Śląska Cieszyńskiego, z której automatycznie przeszedł do PWŚl. Służył w Komisariacie w Cieszynie (do 19 III 1925) i Lipinach pow. świętochłowicki (do 1 XII 1927), skąd przeniesiony z powrotem do pow. cieszyńskiego. Służbę pełnił na Posterunkach w Kończycach Wielkich (do 10 VI 1931) i **Ustroniu** (do 29 XI 1938). Następnie komendant Posterunku w Istebnej. Zginął w Miednoje.

12. Post. PWŚl. **Brunon SKORUPA** s. Leopolda i Wiktorii z Kubitzów, ur. 2 X 1911 w Kuźni Raciborskiej. Ukończył 6 klas gimnazjum. W PWŚl. od 12 XI 1934 w Komendzie Rezerwy w Katowicach do 9 I 1935, następnie służbę pełnił **w Ustroniu** skąd 12 I 1939 przeniesiony na Posterunek w Skalitem pow. cieszyński i tam nadal we wrześniu 1939. Zginął w Miednoje.

13. Post. PWŚl. **Alojzy SŁAWIK** s. Antoniego i Albertyny z Kostków, ur. 5 I 1900. W PWŚl. od 1 X 1928. Służbę pełnił w Pszczynie (do 1 II 1929), następnie w Żorach (do 14 VII 1932), Czerwionce (do 25 VI. 1934), w 1939 na Posterunku **w Ustroniu**. Zginął w Miednoje.

14. Ppor. kaw. rez. **Paweł STWIERTNIA** s. Jerzego i Zuzanny, ur. 21 I 1912 **w Ustroniu.** Ukończył Szkołę Podstawową w Ustroniu, maturę zdał w 1932 w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku-Białej. Pracował jako technik mechanik w Kuźni w Ustroniu (wtedy p.n. Breville-Urban.) Absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii. (1933). Podczas ćwiczeń rezerwy dowódca szwadronu. km. Żonaty od roku 1935 z Heleną Sikorą. Córka Zofia Sikora mieszka w Ustroniu. Przydział mobilizacyjny. – 10 p. u. Zginął w Charkowie. Korespondencja do domu wysyłana z obozu w Starobielsku.

15. St. post. PWŚl. **Michał SZEWCZYK** s. Michała i Marianny z Dobrowolskich, ur. 5 VIII 1900 w Łodzi. W WP od 2 VII 1919 do 21 VII 1922, w PWŚl. od 1 III 1924. Służbę pełnił **w Ustroniu** (do 24 III 1926), następnie w Cieszynie, 9 XI 1938 delegowany do pow. frysztackiego, od 22 XII 1938 do września 1939 w Szumbarku. Zginął w Miednoje.

16. Przod. PWŚl. **Franciszek URSOŃ** s. Wawrzyńca i Marii, ur. 2 X 1893 w Halembie (obecnie Ruda Śląska). W policji od 3 IV1923. Służbę pełnił w pow. cieszyńskim na posterunkach w: Boguszowicach (od 14 V 1923), **Ustroniu** (do 11 I 1935), Wiśle Czarnem (do 15 XI 1935), skąd przeniesiony na stanowisko komendanta Posterunku w Kaczycach i tam nadal we wrześniu 1939. Zginął w Miednoje.

17. Post. PWŚl. **Ludwik WANTULOK** s. Józefa i Marii ze Steców, ur. 8 VII 1913 **w Ustroniu**. Do policji przyjęty 6 XI 1937. Początkowo służbę pełnił jako szeregowy kontraktowy, następnie od 1 XI 1938 w Komisariacie w Pietwałdzie (pow. frysztacki) i tam nadal we wrześniu 1939. Zginął w Miednoje.

18. Post. PWŚl. **Florian Antoni WAWRZYK** s. Józefa i Zuzanny z Cichych, ur. 28 IV 1915 **w Ustroniu**. Do policji przyjęty 1 XII 1937 w charakterze kandydata kontraktowego z przydziałem do kompani kandydatów Komendy Rezerwy w Katowicach. Od 1 VII do 26 XII 1938 służył w I Komisariacie w Chorzowie, następnie w Komisariacie w Pietwałdzie (pow. frysztacki) i tam nadal we wrześniu 1939. Zginął w Miednoje.

19. Por. rez. **Józef WOJTAL** s.Tomasza i Marianny z Puchałów, urodzony 16 maja 1904 roku w Przecławce, powiat pińczowski. Absolwent Gimnazjum Państwowego w Pińczowie (1923), Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy (1928) i SPR-Sap. w Modlinie (1929). Mianowany ppor. 1 I 1932. Przydzielony do 8 baonu saperów, w którym odbywał ćwiczenia rezerwy jako dowódca plutonu. Technik chemik. Zginął w Charkowie. Córka Lena Paprzycka mieszka w Ustroniu.

20. St. post. PWOŚl. **Jan ZIENTEK** s. Jana i Zuzanny, ur. 16 XII 1888 w Karpentnej (obecnie Trzyniec). Służył w Żandarmerii Krajowej Śląska Cieszyńskiego. W policji od 15 VII 1922. Początkowo służbę pełnił na posterunkach w **Ustroniu** (do 30 IX 1923) i Dębowcu, następnie w Jejkowicach, Goćkowicach, Godowie i Kaczycach. Z Kaczyc 22 XII 1938 przeniesiony na Posterunek w Karwinie-Raju. Zginął w Miednoje.

21. St. post. PWŚl. **Jakub ŻYZIK** s. Wojciecha, ur. 25 VII 1897. W policji od 24 VI 1922. Do 15 IX 1930 służbę pełnił na Post. Karol-Emanuel (pow. świętochłowicki), następnie do 1 III 1933 na Posterunku **w Ustroniu**. Z Ustronia przeniesiony na Posterunek Czarny Las (pow. świętochłowicki). Zginął w Miednoje.

Jerzy Bazarewski

Matka Boska Kozielska

Zapłakana Matka Boska przyszła do Bagdadu,
Stopy miała pokrwawione, głowę zawiązaną.
Biedna polska Matka Boska aż spod Leningradu
Przyszła tutaj, żeby z nami do wymarszu stanąć.
Aniołowe zarządzili na pustyni zbiórkę,
Wszystkich żywych i umarłych, wszystkich rozstrzelanych.
Matka Boska skromniuteńko stała na podwórku,
Mgły opadły i pod niebo wzbił się słońcem ranek.
Przyszli święci z Panem Bogiem, policzyli wojsko,
Matka Boska zdała raport o swoich z Kozielska.
Rozpłakała się cichutko Rzecz-Cierpliwa Polska,
Płacz był muzyka zamiast orkiestr i chórów anielskich.
Poszły pułki poprzez Bagdad, ku dojrzałym zbożom,
Kozielszczanie szli na czele, byli niewidoczni.
Miedzy nimi w aureoli była Matka Boska,
Czekające na komendę: rozstrzelani - spocznij!

Biblioteka Orła Białego
Palestyna 1944

Kwiaty złożyli kombatanci i młodzież. **Fot. M. Niemiec**

ŚWIĘTA ZIEMIA

(cd. ze str. 1)

Uroczystość rozpoczął Jan Cieślar, sekretarz miasta Wisły, sygnałem na ceremonialnym rogu – szofarze, który zwyczajowo brzmi podczas największych świąt w judaizmie. Następnie apel pamięci wygłosił Ch. Jaworski, mówiąc m.in.:

– 75 lat od tragicznych wydarzeń, które rozegrały się na tym miejscu. Okupant hitlerowski po wkroczeniu na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej i zajęciu naszej ziemi cieszyńskiej, skierował od razu swoja nienawiść i agresję w stronę społeczności żydowskiej. 15 września 1939 roku kierowani zbrodnicza ideologia naziści spalili ustrońską synagogę. Tutaj na tej ziemi stała okazała świątynia, w której przed wojną ponad stu mieszkańców Ustronia oddawało zgodnie ze swoim obrządkiem cześć i chwałę Bogu najwyższemu. Nasze miasto, jak i cała ziemia cieszyńska, zawsze było przykładem społeczeństwa otwartego, tolerancyjnego i wielowyznaniowego. To właśnie te wartości uwydatniają w pełnej krasie bogactwo i spuściznę kulturową naszego społeczeństwa. Możemy być dumni, że jesteśmy mieszkańcami tej wspaniałej małej ojczyzny, która zawsze przyjmowała gości z należytym szacunkiem i zrozumieniem. Nie możemy nigdy zapomnieć do czego prowadzą niebezpieczne ideologie rasistowskie, nacjonalistyczne i faszystowskie. Nie możemy zapomnieć o okrucieństwie wojny, o zbrodniach i o tym, że zabijano i gnębiono niewinnych ludzi za to, że są wyznawcami innej religii lub przynależą do innego narodu. (...) Dlatego musimy zachować w pamięci ofiary II wojny światowej, a w szczególności naród, który podczas jej trwania najbardziej ucierpiał i w planach nazistów miał ulec całkowitej zagładzie. Ze 103 ustroniaków wyznania mojżeszowego zamieszkałych w Ustroniu w 1939 roku, w czasie okupacji zginęło łącznie 76 osób. Najeźdźcom hitlerowskim udało się wymordować prawie całą społeczność żydowską w naszym mieście. Byli to ludzie, którzy współtworzyli i rozwijali infrastrukturę naszej miejscowości. Nie możemy zapomnieć, iż ustrońscy Żydzi, zamieszkujący nasze miasto setki lat, przyczyniali się do znacznego rozwoju gospodarczego i handlowego naszego miasta. Z tych, którzy przeżyli dramat wojny, szczególny szacunek należy się tym, którzy z miłości do tej ziemi, jako polscy patrioci walczyli w polskich jednostkach zbrojnych przeciwko niemieckiej agresji. Kilku ustrońskich Żydów – Otton Lanzberger, Otton Windhotz, Ernest Flank oraz Alfred Windholtz wstąpili w 1943 roku do I Polskiej Dywizji Kościuszkowskiej i czynnie walczyli z Niemcami aż do zakończenia II wojny światowej. Chciałbym jeszcze przypomnieć osobę Roberta Grünkrauta, który walczył w II Korpusie Polskim generała Andersa. Jako jedyny ustroniak brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Za męstwo i zasługi bojowe w walce z wojskami niemieckimi został odznaczony licznymi krzyżami i orderami. To właśnie między innymi dzięki tak bohaterskim postawom zdołano pokonać

Śpiewał A. Duchniak. **Fot. M. Niemiec**

Tekst psalmu przeczytała D. Wiewióra. **Fot. M. Niemiec**

hitlerowskiego okupanta. Ustrońscy Żydzi dołożyli swoją cegiełkę do tego dzieła. Rober Grünkraut zmarł w 1965 roku i był to ostatni pochówek na cmentarzu żydowskim w Ustroniu. I właśnie dzisiaj, w ten szczególny dzień 75. rocznicy spalenia ustrońskiej synagogi, które było znakiem zbliżającej się zagłady ludności żydowskiej, wspominamy ich wszystkich. Cześć ich pamięci.

W słoneczne wrześniowe popołudnie popłynęły nad Ustroniem dźwięki pieśni kadosz w wykonaniu Arkadiusza Duchniaka, który akompaniował sobie na gitarze – „Święty, Święty, Święty Pan Bóg nasz Wszechmogący, który był, który jest i który ma przyjść." Pastor pomocniczy zboru „Betel" w Ustroniu w dalszej części uroczystości wykonał jeszcze psalmy.

O Żydach, którzy przy okazji pobytu w Polsce i Bielsku-Białej, zawsze odwiedzają Ustroń, mówiła Dorota Wiewióra, przewodnicząca Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bielsku-Białej:

– Bardzo lubią tutaj przebywać, spacerować, cenią tutejsze sanatoria. W 1992 roku zorganizowaliśmy przyjazd 80 Żydów z tego terenu i to była ich pożegnalna wyprawa do kraju przodków. Oni są już w tej chwili wiekowi, wielu ich już odeszło i nie ma ich już wśród nas, ale dobrze, że mieszkańcy – młodzi ludzie, pamiętają współmieszkańców, którzy w czasie II wojny światowej ponieśli niepowetowaną stratę, czyli stracili swoją świątynię. I synagoga, i tak samo pomnik jest miejscem otoczonym opieką i szacunkiem. Stoi już od dobrych kilku lat, nie został zbezczeszczony. Za to oraz za pamięć o naszych przodkach dziękuję władzom miasta i mieszkańcom.

W miejscu, w którym stała żydowska synagoga modlili się księża ewangelicko-augsburski i rzymskokatolicki.

– Jako ludzie wiary zobowiązani jesteśmy nie tylko do wykazania swej troski o wymiar duchowy naszych wspólnot, do których należymy. Mamy troszczyć się również o dobra, które przekazały nam poprzednie pokolenia i dlatego dzisiaj jesteśmy zgromadzeni na miejscu tej synagogi, która została zburzona przed 75. laty – mówił ks. Piotr Wowry

– Powiedział do Mojżesza: „Zdejm sandały, ponieważ ziemia, na której stoisz jest święta". My dzisiaj stoimy na świętej ziemi. Tutaj modlili się do Boga różni ludzie. Tak samo i my dzisiaj modlimy się i prosimy, ażeby ten czas, który minął, i ten czas, który jest przed nami był czasem błogosławionym. „Zdejm sandały, ponieważ ziemia, na której stoisz jest święta". Wspominając jakiekolwiek wyznanie, chcemy, żeby ta ustrońska ziemia, była świętą ziemią. Aby za każdym razem, kiedy modlimy się, kiedy z głębokości wołamy do Boga – jak śpiewamy w psalmie, ci którzy łączą się z nami w modlitwie, ludzie wszystkich wyznań, uświęcali tę ziemię i siebie samych. I tak jak to Pan powiedział: „Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty" – mówił dr. Wojciech Medwid.

List, który nadszedł do Ustronia z Australii, od ostatniego członka ustrońskiej społeczności żydowskiej, Ottona Wineckiego-Windlotza przeczytał poseł Cz. Gluza, jednak najpierw zwrócił się do organizatorów uroczystości, których nazwał swoimi współpracownikami, a nawet przyjaciółmi:

– To wielka rzecz, że wy, młodzi ludzie, pamiętacie o takich datach jak rok 1939, pamiętacie o często przemilczanych faktach, że we wrześniu tamtego roku, płonęły synagogi. Bo w tym właśnie miesiącu spłonęła nie tylko synagoga w Ustroniu, ale i w Cieszynie. Bardzo wam za to dziękuję i muszę powiedzieć, że jestem dumny, że przywracacie pamięć nie tylko o historii, ale też o człowieczeństwie. Przypominacie nam o człowieczeństwie, bo niezależnie od ras, wyznawanych religii, jesteśmy ludźmi. Jesteśmy wyznawcami jednej z trzech wielkich monoteistycznych religii i stoimy tutaj jako młodsze siostry i młodsi bracia wyznawców religii mojżeszowej. My dopisaliśmy Nowy Testament, ale myślę, że te korzenie są wspólne i to nas jednoczy. Ustroń pamięta o swoich dawnych mieszkańcach, pamięta o tych, którzy wnieśli wkład w jego historię, kulturę, rozwój gospodarczy. Tym Ustroń rzeczywiście się wyróżnia, podobnie jak cała ziemia cieszyńska. **Monika Niemiec**

Tekst listu zamieścimy w następnym numerze GU.

Wspólna modlitwa księży. **Fot. M. Niemiec**

Na szofarze zagrał J. Cieślar. **Fot. M. Niemiec**

Tak jak w latach ubiegłych charytatywnie zagra Adam Makowicz. Fot. W. Suchta

XV USTROŃSKA JESIEŃ MUZYCZNA

24 października w MDK „Prażakówka" zaczyna się XV już Ustrońska Jesień Muzyczna. Jak zawsze pozycje stałe – Charytatywny Koncert Adama Makowicza i Koncert Młodych Talentów – oraz te nieco inne – muzyczna podróż przez operetki Kalmana, recital utworów Wojciecha Młynarskiego, koncert przy świecach z zespołem Silesian Singers i Retromania.

17 października zapraszam serdecznie na Koncert przy świecach.

Silesian Singers, który dla Państwa wystąpi, jest septetem wokalnym śpiewającym a'capella. To trudna sztuka wymagająca nie tylko czystego głosu, ale siły, energii i dobrej współpracy brzmieniowej. Damsko – męska grupa Silesian Singers zaśpiewa Państwu znane i lubiane przeboje lat minionych w ciekawych aranżacjach. Młodość, kreatywność i solidne wykształcenie muzyczne to niewątpliwie atuty wszystkich członków zespołu. Dzięki swojemu zapałowi i pasji, muzycy stale poszerzają swój repertuar, a współpraca z najlepszymi kompozytorami owocuje premierowymi wykonaniami. Mówią o sobie: „chcemy być naturalni i prawdziwi", dlatego wszystkie propozycje zespołu są prezentacją muzyki na żywo bez wsparcia instrumentalnego.

24 października artyści Teatru Muzycznego z Poznania przeprowadzą Państwa przez najsłynniejsze dzieła Kalmana, jakimi są niewątpliwie operetki „Hrabina Marica", „Księżna Cyrkówka" i „Księżniczka Czardasza".

Ten świat pełen humoru, miłości, nieporozumień i dramatów oparty o węgierski i cygański folklor zachwyca przebojową, pełną ekspresji muzyką. „K jak Kalman czyli w krainie czardasza" to koncert o dość nietypowej konwencji, odbiegającej nieco od tradycyjnej ale mam nadzieję, że się Państwu spodoba.

Wielbiciele talentu i osoby Adama Makowicza będą mogli spotkać się z nim na Charytatywnym Koncercie Fortepianowym 2 listopada. Powiązania sentymentalne z Ustroniem, domek po przodkach i groby rodziców na ustrońskim cmentarzu to nie jedyny powód, dla którego pan Adam corocznie w okolicach Święta Zmarłych przylatuje do Polski z Ameryki bądź Kanady, czy jeszcze z innego kontynentu, na którym akurat koncertuje. Kolejny powód to chęć niesienia pomocy dzieciom sprawnym inaczej, bo to dla nich Adam Makowicz przeznacza cały zysk z koncertu fortepianowego, za wykonanie którego nie bierze ani złotówki. W świecie ludzi nastawionych na biznes, bogactwo i dobra materialne, osób takich jak pan Adam jest coraz mniej. To wielki zaszczyt dla nas, że możemy gościć go na naszej scenie i wysłuchać pięknych improwizacji jazzowych w jego wykonaniu. Koncert Adama Makowicza ma swoją magię, o czym wiedzą jego liczni fani, tłumnie przybywający na tę muzyczną ucztę.

W sobotę, 8 listopada zapraszam na Koncert Młodych Talentów. Wyłaniana podczas Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów zdolna młodzież naszego miasta zaprezentuje się na scenie MDK, a będą to: Kasia Pilch, Wiktoria Tajner, Kamila Kiecoń, Karolina Gomola, Filip Czarnecki, Estera Tomaszko, Dagmara Puchała i zespół Purple Sky. Gwiazdeczkami scenicznymi będą z pewnością dziewięciolatka Milenka Szypuła i dziesięcioletni wirtuoz gitary Radek Stojda.

Z zaprzyjaźnionych z Ustroniem słowackich i czeskich miast przyjadą także młodzi artyści.

14 listopada wielbiciele talentu Wojciecha Młynarskiego będą mogli posłuchać piosenek z jego tekstami w wykonaniu doskonałej piosenkarki Marii Matuli z towarzyszeniem aktora Kacpra Matuli i zespołu instrumentalnego. Nasz rodzimy bard ma swoisty styl satyryczno – ironiczny, ale jest też tekściarzem sytuacyjnym i rozrywkowym oraz świetnym kompozytorem. Wśród tysiąca tekstów młodzi artyści wybiorą i te najbardziej znane, i te najciekawsze, i zaskakujące, i charakterystyczne.

Po ubiegłorocznym, brawurowym przedstawieniu piosenek Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory przez Marysię i Kacpra, koncert utworów Wojtka Młynarskiego w formie spektaklu wokalno – aktorskiego w ich wykonaniu na pewno znajdzie swoich słuchaczy.

Na zakończenie XV Ustrońskiej Jesieni Muzycznej 21 listopada zapraszam Państwa na „Retromanię". Ten spektakl to gratka dla miłośników polskiej piosenki retro okresu międzywojennego i powojennego. Młodzi artyści Teatru Muzycznego „IWIA" oddają styl tamtych lat wcielając się w postaci dam w stylu glamour i wytwornych dżentelmenów. Akcja dzieje się w renomowanym, nocnym lokalu a piosenki „Miłość ci wszystko wybaczy", „Powróćmy jak za dawnych lat", „Ta ostatnia niedziela" to tylko część barwnego widowiska, którego gospodarzem scenicznym jest szef znamienitej restauracji. W tle słyszalne jest tango, quickstep i walc a wnętrze zaaranżowane jest tak, by oddawało starodawny, spokojny, beztroski klimat.

Zapraszam zatem do odwiedzenia gościnnych murów „Prażakówki" w październikowe i listopadowe wieczory. Wierzcie mi Państwo – spotkanie z piosenką na żywo w otoczeniu innym niż domowe zacisze pobudzi nasze zmysły, spojrzenie, wzbogaci wnętrze i zostawi wspomnienia, do których wracać będzie można w długie, zimowe wieczory.

Barbara Nawrotek-Żmijewska
dyrektor MDK „Prażakówka" w Ustroniu

GALERIA KOLORU

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza serdecznie na wystawę malarstwa Hanny Gawlas. Artystka proponuje galerię koloru. Wiąże się to z piękną „ideą ozdabiania świata kolorami". Nasza codzienność bywa szara, zabiegana, stąd dodawanie koloru ma sens.

Będą to łąki kwiatów – bo nie ma nic piękniejszego od nich. Proponujemy zatem trochę wiosny jesienią.

Wernisaż wystawy odbędzie się 27 września w sobotę, o godz. 16.00. Nie zabraknie też muzycznego akcentu. **(IM)**

NA SZCZYCIE W LENS

Jako jedyny mieszkaniec Ustronia, a także całego powiatu cieszyńskiego miałem możliwość uczestniczenia w XIV Szczycie Młodzieży Regionalnego Trójkąta Weimarskiego w Lens we Francji. Byłem członkiem 15-osobowej polskiej delegacji, która przebywała we Francji na cyklu debat i konferencji od 17 do 23 sierpnia.

Regionalny Szczyt Trójkąta Weimarskiego, organizowany jest co roku jako projekt kooperacyjny przez Województwo Śląskie, partnerskie Land Nordrhein-Westfalen (Niemcy) oraz Region Nord-Pas de Calais (Francja).

Z polskiej strony organizatorem jest zawsze Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego oraz pomocniczo Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Celem tego projektu jest umożliwienie młodym ludziom spotkania się z rówieśnikami z krajów Trójkąta, wymiany doświadczeń, a tym samym wzmocnienie postaw dialogu i współpracy młodego pokolenia.

Podczas pobytu we Francji wziąłem udział w debatach i spotkaniach z przedstawicielami różnych szczebli władzy samorządowej oraz parlamentarnej, jak i w warsztatach tematycznych.

W tym roku tematem przewodnim Szczytu było - tworzenie trwałego pokoju w Europie. **Christian Jaworski**

Przewodniczący Stowarzyszenia Młodzi Demokraci Ustroń

Burmistrz Miasta Ustroń informuje, że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni został wywieszony wykaz: - z dnia 4 września 2014 r. dotyczy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w celu umieszczenia urządzenia elektroenergetycznego przyłącza kablowego ziemnego.

BIBLIOTEKA POLECA:

Zdzisław Chrząstowski – „Legenda murmańska”

W roku 1918 w okolicach Murmańska i Archangielska utworzono polskie oddziały sformowane z żołnierzy, którym udało się dotrzeć na Północ z rozbitych polskich korpusów wschodnich. U boku aliantów zachodnich stanęły one do walki przeciwko Armii Czerwonej. Żołnierze ci zyskali miano "Lwów Północy".

Tak zrodziła się sława murmańczyków – garstki ocalałych z wojny i rewolucji polskich żołnierzy, którzy wciąż walczyli o niepodległość ojczyzny, a wielu z nich oddało dla niej życie.

Anja Tuckermann – „Mano. Chłopiec, który nie wiedział, gdzie jest”

Jedenastoletni niemiecki Cygan po koszmarze obozów w Auschwitz, Ravensbruck i Sachsenhausen trafia wiosną 1945 roku do Francji. Wiadomo o nim tyle, że ma na imę Mano. On sam nie pamięta, a może nie chce powiedzieć o sobie nic więcej. Nie wie, gdzie jest, nie zna języka...

Prawdziwa historia opowiedziana w prosty i przejmujący sposób.

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

PRZEDŁUŻ SWOJE WAKACJE!

Wyloty z Katowic w super cenach.

JESIENNE WYCIECZKI OBJAZDOWE - autobusem i samolotem

EGZOTYKA 2014/2015 - ZIMA I SYLWESTER

Wczesna rezerwacja - najlepsze ceny

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54

czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł

POZIOMO: 1) agencja kosmiczna, **4)** harcerze pod namiotami, **6)** kucharz na statku, **8)** drab, zbój, **9)** nasypy przeciwpowodziowe, **10)** ocena, osąd, **11)** ostra końcówka, **12)** kiedyś fortyfikacja obronna, **13)** przyroda wokół nas, **14)** czarna lub wietrzna, **15)** podatek w naturze, **16)** na aptecznych półkach, **17)** imię męskie, **18)** koreańskie auto, **19)** łóżko na statku, **20)** sycylijski wulkan.

PIONOWO: 1) niemowlak, **2)** różni wykonawcy na płycie, **3)** samica łosia, **4)** dęciaki na festynie, **5)** w menu bobasa, **6)** rywal na boisku, **7)** rosyjska piękność, **11)** biustonosz, **13)** facet bez ubrania, **17)** niekontrolowany okrzyk z bólu.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 26 września.

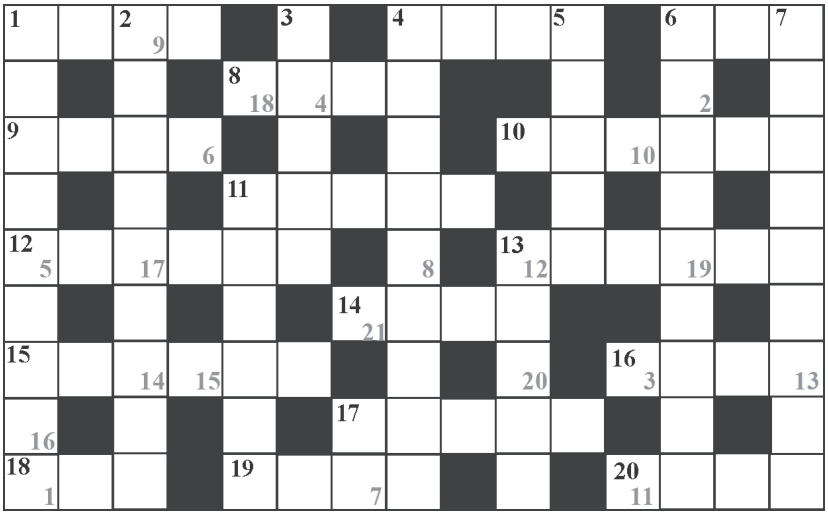

Rozwiązanie Krzyżówki nr 36

UCZNIOWIE W SZKOLE

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę „Małżeństwo to pomysł Boga”, ufundowaną przez ustrońskie wydawnictwo Koinonia otrzymuje **Mariola Tyrna** z Ustronia, ul. Różana. Zapraszamy do redakcji.

„Małżeństwo to pomysł Boga” - Jego instrukcje mogą stać się kluczem do wielkiej przygody, jaką jest szczęśliwe małżeństwo. Ochronią naszą miłość przed zamknięciem w codziennej rutynie. Autorzy książki omawiają podstawowe elementy niezbędne do stworzenia dobrej relacji, m.in.: język miłości, budowanie bliskości, podobieństwa w sferze zainteresowań. Podejmują także ważny temat dobrej komunikacji oraz ról, jakie mają do spełnienia mąż i żona. W swoich rozważaniach opierają się na prawdzie Bożego Słowa, a także na doświadczeniu zdobytym w ciągu wielu lat prowadzenia poradnictwa rodzinnego i w życiu osobistym. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl

BLIŻEJ NATURY

TRZMIELINY

Bywają słowa, które pomalutku wymierają – wychodzą z powszechnego użycia lub są wypowiadane tak rzadko, że po jakimś czasie brzmią dla naszych uszu niezwykle egzotycznie, a dla młodszych pokoleń wręcz tajemniczo i niezrozumiale. Często takie słowa – usłyszane przypadkowo – przywołują odległe wspomnienia, mają moc „przenoszenia" nas do przeszłości. Ostatnio doświadczyłem takiego uczucia, będąc mimowolnym świadkiem rozmowy dwóch starszych panów, którzy stojąc przed jakimś sklepem, zawzięcie dyskutowali o możliwościach i sposobach naprawienia czegoś (czego – nie dosłyszałem), co się stłukło, zbiło czy też pękło. W tej właśnie rozmowie padło słowo „gutaperka", na którego brzmienie od razu w pamięci pojawiły się mgliste obrazy z dalekiej przeszłości, wprost z dzieciństwa. Trudno mi opisać jakież to konkretne obrazy owa nieszczęsna gutaperka przywołała, bo są to wspomnienia jakby pokryte mgłą lub kurzem. Pojawia się wśród nich i obraz korpulentnej szklanej buteleczki, wypełnionej żółtawym niczym płynny miód lub rozgrzana słońcem żywica klejem i zatkanej charakterystycznego kształtu gumową zatyczką-dziobkiem, którym rozprowadzało się klajster. Może jest to skojarzenie nie do końca jednoznaczne i właściwie, gdyż dokładnie takie samo wspomnienie wywołują u mnie słowa „guma arabska". W sumie jednak gutaperka – substancja będąca „krewną" kauczuku – służy do wytwarzania m.in. klejów, a więc chyba na jedno wychodzi. W tym samym dniu miałem możliwość podziwiania pięknie, bo kolorowo i obficie owocujących krzewów *trzmieliny pospolitej*, której korzenie są jednym ze źródeł gutaperki. Postanowiłem więc nieco przybliżyć Czytelnikom *Ustrońskiej* tę jakże interesującą roślinę.

W jednym z książkowych opisów *trzmieliny* (w Polsce spotykamy dwa gatunki – *pospolitą* i zdecydowanie od niej rzadszą *brodawkowatą*) spodobało mi się porównanie tego krzewu do niepozornego „kopciuszka", jakim jest przez większą część roku, a który jesienią przeistacza się w pełną barw, nad wyraz efektowną „królewnę". Chyba coś jest na rzeczy w tym porównaniu, co postaram się zaraz udowodnić. *Trzmielina pospolita* to rozłożysty krzew dorastający do wysokości 3 m, ale czasem mający postać niewielkiego drzewka, osiągającego nawet 7 m (*trzmielina brodawkowata* jest nieco mniejsza). Jej młode gałązki są gładkie, o barwie oliwkowozielonej, z wiekiem ciemnieją, a na ich czterech kantach mogą wykształcać się korkowate listewki (gałązki *brodawkowatej* „siostry" są gęsto pokryte ciemnej barwy brodawkami). U obu gatunków liście mają krótkie ogonki, są w zarysie jajowato-eliptyczne i osiągają od 3 do 8 cm długości. Ich wierzchołki są zaostrzone, a brzegi drobno karbowano-piłkowane. W maju i czerwcu krzewy *trzemieliny* zakwitają – ich kwiaty są niewielkie (do 1 cm średnicy) i zwykle czterokrotne, co oznacza, że mają cztery działki kielicha, cztery płatki korony oraz cztery słupki. Zebrane w niewielkie kwiatostany, raczej nie przytłaczają swą urodą i nie rzucają się zbytnio w oczy. Nie tylko ze względu na swą wielkość, ale również i niezbyt atrakcyjną wizualnie barwę płatków – bladozielonawą lub żółtawozieloną w przypadku *trzmieliny pospolitej* i brunatną u *trzmieliny brodawkowatej*. Wydaje mi się, że po przeczytaniu powyższego opisu dla wszystkich stało się jasne, dlaczego ktoś porównał trzmielinę do „kopciuszka". Po prostu nawet w okresie kwitnienia jest to dość niepozorny i mało efektownie prezentujący się krzew. Dopiero kiedy mrówki i muchy zrobią swoje, czyli zapylą kwiaty, wraz z rozwojem, a przede wszystkim dojrzewaniem owoców, owe „kopciuszki" powoli przechodzą metamorfozę i stają się może nie od razu pięknymi „królewnami" pośród drzew i krzewów, ale z pewnością roślinami o walorach dekoracyjnych.

Niepozorne dotąd krzewy *trzmieliny pospolitej* latem zaczynają zdobić bardzo charakterystycznie wyglądające owoce, kształtem podobne do ściśle ze sobą zrośniętych czterech sakiewek-torebek, czasem porównywane do biretu. Owoce mają średnicę około 1,5 cm i trudną do przeoczenia różowawą lub czerwonawą barwę. W każdej z torebek mieszczą się od 1 do 2 nasion okrytych pomarańczową osnówką. Mniej więcej od września do października owoce zaczynają dojrzewać. Wówczas pękają różowawe osłonki i zwisają z nich na cienkich nitkach pomarańczowe kuleczki nasion. U siostrzanej *trzmieli brodawkowatej* owocowanie przebiega dokładnie tak samo, a jedynie owoce są nieco mniejsze i bledsze, a nasiona czarne i nie w pełni okryte czerwonymi osnówkami. Owoce utrzymują się na krzewach jeszcze długo po opadnięciu liści. Nim to jednak nastąpi, kolorową ozdobą krzewów *trzmielin* stają się jesiennie przebarwione liście – szkarłatne u *pospolitej* i bladożółte, wręcz białawe u *brodawkowatej*.

Trzmielina pospolita występuje w Europie (za wyjątkiem północnej Skandynawii i europejskiej części Rosji), Azji Mniejszej i na Kaukazie, a w Polsce jest to gatunek rozpowszechniony na niżu i w niższych położeniach górskich. *Trzmielina brodawkowata* swym zasięgiem obejmuje Europę środkową i wschodnią, od Alp po Ural. Przez Polskę przebiega północna i zachodnia granica zasięgu tego gatunku, który częściej występuje na wschód od Wisły.

Pod względem wymagań siedliskowych *trzmielina pospolita* preferuje gleby żyzne i wilgotne, chętnie rosnąc w lasach, ale również w śródpolnych i nadrzecznych zadrzewieniach i zaroślach. *Trzmielina brodawkowata* woli natomiast gleby wapienne i jest generalnie mniej wybredna pod kątem ich żyzności i wilgotności. Warto pamiętać, że wszystkie części *trzmielin* – również kolorowe owoce – są trujące! Za śmiertelną dla dorosłego człowieka uchodzi już dawka 35 owoców, a zatrucie objawia się osłabieniem, wymiotami, biegunką, dreszczami, konwulsjami, zaburzeniem pracy serca i paraliżem. Są to krzewy trujące również dla zwierząt, a jedynie ptaki – zwłaszcza rudziki – z upodobaniem i bez uszczerbku dla zdrowia objadają się osnówkami nasion. Człowiek również nauczył się wykorzystywać *trzmieliny* do celów leczniczych. Z dokładnie rozgniecionych i wymieszanych z masłem owoców sporządza się maść, którą można stosować przeciw krostom i owrzodzeniom, a wywar z kory i korzeni pomaga w dolegliwościach wątroby i pęcherzyka żółciowego.

Dawniej *trzmieliny* były źródłem wspomnianej na wstępie gutaperki, przy czym na skalę przemysłową pozyskiwano ją przede wszystkim w krajach dawnego Związku Radzieckiego. Dziś gutaperkę z powodzeniem zastępują tworzywa sztuczne, a *trzmieliny* – za sprawą swych barwnych owoców i jesiennych liści – słusznie „zajęły" pozycję krzewów ozdobnych, chociaż z pewnością zasługują na większą niż dotąd obecność w parkach i ogrodach.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

MEDALE I KWALIFIKACJE NA MISTRZOSTWA POLSKI

Od 13 do 14 września lekkoatletki z MKS Ustroń bardzo dobrze zaprezentowały się w ostatnich już startach w sezonie letnim. W sobotę w czeskim Trzyńcu Agnieszka Płonka uzyskała II klasę sportową – skacząc 290 cm i ustanawiając tym samym nowy rekord życiowy poprawiony o 12 cm. Sylwia Kędzierska potwierdziła dobrą dyspozycję wyrównując swój rekord życiowy – 280 cm. Dominika Szlęk również poprawiła swoją „życiówkę" – 232 cm, Oliwia Kędzierska i Maja Chamot zaliczyły po 210 cm.

W niedzielę natomiast odbyły się Międzywojewódzkie Zawody Lekkoatletyczne w Częstochowie. Agnieszka Płonka wyskakała złoty medal, zaliczając w pierwszej próbie 272 cm, a Sylwia Kędzierska – brąz, tym samym wynikiem – jednakże pokonała wysokość w trzeciej próbie. Nasze dwie zawodniczki tym samym zdobyły kwalifikacje do Mistrzostw Polski młodziczek, które odbyły się w ostatni weekend w Zielonej Górze. Dominika Szlęk zajęła 5 m., a Oliwia Kędzierska 7 m. Mistrzostwa Polski młodziczek to ostatni start w drugiej części sezonu dla zawodników sekcji lekkiej atletyki.

Osoby, które chciałyby rozpocząć przygodę z „królową sportu", jaką jest niewątpliwie lekka atletyka – sekcja MKS Ustroń zaprasza na treningi sportowe, które odbywają się od poniedziałku do czwartku w Szkole Podstawowej nr 5, a także na hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu. Zajęcia są bardzo wszechstronne - obejmują ćwiczenia lekkoatletyczne, sprawność ogólną, a także elementy akrobatyki sportowej. Wszelkie informacje można uzyskać pod telefonem 854-26-99 lub u Magdaleny Kubali – trenerki prowadzącej zajęcia.

TERMINARZ ROZGRYWEK

MKS USTROŃ 2014-2015

Liga Wojewódzka Juniorów Młodszych 2014-2015:
I Runda

24.09	**MKS Ustroń – MUKS Siódemka Mysłowice**
04.10	MKS Zryw Chorzów – MKS Ustroń
08.10	**MKS Ustroń – Pogoń 1945 Zabrze**
15.10	**MKS Ustroń – MKS Olimpia I Piekary Śląskie**
25.10	UKS 31 Rokitnica Zabrze – MKS Ustroń
05.11	**MKS Ustroń – UKS Bytom**
15.11	KS Viret CMC Zawiercie – MKS Ustroń
19.11	**MKS Ustroń – SPR Zagłębie Sosnowiec**
29.11	MKS Olimpia I Piekary Śląskie – MKS Ustroń

II Runda

06.12	MUKS Siódemka Mysłowice – MKS Ustroń
10.12	**MKS Ustroń – MKS Zryw Chorzów**
17.12	Pogoń 1945 Zabrze – MKS Ustroń
10.01	Olimpia II Piekary Śląskie – MKS Ustroń
14.01	**MKS Ustroń - UKS 31 Rokitnica Zabrze**
24.01	UKS Bytom – MKS Ustroń
18.02	**MKS Ustroń – KS Viret CMC Zawiercie**
28.02	SPR Zagłębie Sosnowiec – MKS Ustroń
04.03	**MKS Ustroń – MKS Olimpia I Piekary Śląskie**

Wszystkie mecze w Ustroniu w środy o godzinie 16.30 (hala SP1).

W tym rejonie Ustronia przeprowadzono sterylizację kotów. Natura zwyciężyła. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor--ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

PROFESJONALNE PRANIE dywanów, odzieży - pralnia chemiczna. Przyjęcia - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764. OBNIŻKA CEN TOWARÓW!!!

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Malowanie dachów itp, pokrycia papami termozgrzewalnymi. 505-168-217.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Pomoc drogowa 24h, transport aut, maszyn rolniczych. 511-059-030.

Autokasacja, wydajemy zaświadczenia, płacimy, odbieramy z domu. 511-059-030.

Sprzedam domek cempingowy całoroczny - woda, gaz, siła - Ustroń Jelenica. 602-211-970.

Pokój do wynajęcia. 665-87-56-78.

Skup sprzętów AUDIO, odbiór zużytej elektroniki 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO , HO, TT 790-467-020.

Ustroń Poniwiec - komfortowa rezydencja, działka 13 ar. Best--Art, 509455410, www.bestart.gratka.pl

Pokój umeblowany, internet, blisko centrum do wynajęcia. 505-201-564.

Wynajmę pokój młodemu małżeństwu. 660-322-672.

DYŻURY APTEK

18.9	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
19-20.9	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
21-22.9	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
23-24.9	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
25-26.9	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

19 IX	17.00	Promocja książki „Rozmowy o Śląsku Cieszyńskim”, *Muzeum Ustrońskie*
20 IX	16.00	Mecz piłki nożnej KS Kuźnia - LKS 99 Pruchna, *stadion Kuźni*
24 IX	16.30	Mecz piłki ręcznej MKS Ustroń - MUKS Siódemka Mysłowice, *sala SP-1*
27 IX	16.00	Wernisaż wystawa malarstwa Hanny Gawlas, *Muzeum Marii Skalickiej*
28 IX	12.00	Światowy Dzień Serca, *rynek*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Z rozmowy z Władysławem Majętnym, przewodniczącym Zarządu Osiedla w Polanie: *Ciężkie czasy nastały dla mieszkańców Polany. Dzielnica jest rozkopana, zlikwidowana została przychodnia, sklep Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem”. Rzeczywiście nasze codzienne życie od pewnego czasu jest utrudnione. Najgorsze, że mieszkańcy dzielnicy znowu nie mają na miejscu przychodni. Pewnego dnia pacjenci przyszli do przychodni i zobaczyli na drzwiach kartkę, na której napisano, że przychodnia od dnia dzisiejszego jest nieczynna, kartoteki są w Wiśle i można się zgłaszać na Oazę. Mieszkańcy od razu do mnie dzwonili, więc spróbowałem skontaktować się z szefami firmy „Salus”, która prowadziła naszą przychodnię. Nikogo nie zastałem, a pielęgniarka powiedziała, że pracownicy również są zaskoczeni i jedyne co mogli zrobić, to wymóc na właścicielach ogłoszenie w Gazecie Ustrońskiej. Ale to już była musztarda po obiedzie. Jak można informować społeczeństwo dopiero tydzień po zamknięciu ośrodka?*

* * *

Wrócił do Ustronia oszust, który naciąga ludzi na benzynę. Elegancki pan w garniturze wchodzi do instytucji, sklepów, domów prywatnych, mówi, że jest w delegacji i właśnie skończyła mu się benzyna. Następnie prosi o plastikową butelkę, z którą będzie mógł pójść na stację benzynową po paliwo. Potem okazuje się jednak, że chwilowo nie ma pieniędzy. Chce pożyczyć 20 złotych, zaraz zwróci, a zastawem będą kluczyki od samochodu. Kluczyki okazują się bezwartościowym pękiem żelastwa, a „pechowy kierowca” już się nie pojawia.

* * *

Z rozmowy z nadleśniczym Nadleśnictwa Ustroń Leonem Mijalem: *Zarząd Lasów Państwowych jest bardzo sprawny i skuteczny. W lasach prywatnych jest o połowę mniej drewna na hektarze i są tam młodsze drzewostany. Drzewa są tam wcześniej wyrąbywane, kumulacja drewna jest gorsza. Jest tam również wiele powierzchni nie odnowionych, które są pozbawione lasu. Te podstawowe dane świadczą o tym, że lasy państwowe prezentują się o wiele korzystniej. (...) Mimo że mogłoby się wydawać, że to co prywatne jest zarządzane lepiej, w przypadku lasów nie znajduje potwierdzenia. (...) Trzeba bardzo długo czekać na efekt ekonomiczny i dysponować dużą powierzchnią, żeby nie uszczuplając zasobów drzewnych móc uzyskać korzystny wynik finansowy. Tej cierpliwości nieraz właścicielom prywatnym może brakować. Gdy myślimy o pozyskaniu drewna, musimy zdawać sobie sprawę, że drzew nie sadzi się dla siebie tylko dla wnuków, prawnuków czy nawet odleglejszych pokoleń.*

* * *

Trzy medale przywiozły młode tyczkarki Kuźni Ustroń z Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików (rocznik 1989-90), które odbyły się w sobotę, 11 września, w Bielsku-Białej. Pierwsze miejsce zajęła Agata Bijok pokonując wysokość 320 cm, drugie Magdalena Molek (290), a trzecie Marta Andrzejak (260). Wybrała: ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Zmiany w szafach

Przed śniadaniem spojrzałem na termometr zawieszony za oknem. Wskazywał ledwo 6 stopni. Na pewno w nocy było jeszcze zimniej. To wyraźny znak, że nadchodzą chłodne dni. Trzeba będzie zacząć inaczej się ubierać. Letnie rzeczy trzeba będzie pochować w szafach. I to na wiele miesięcy. Chyba, że w tym czasie trafi nam się wyjazd do krajów, w których wciąż jest ciepło i można sobie w nich przedłużyć lato. No, ale to jest marzenie, które raczej rzadko się spełnia. Trzeba więc pogodzić się z rzeczywistością, w której żyjemy. A więc zmienić odzież z letniej na jesienną, a po kilku tygodniach, jeszcze na cieplejszą zimową. Zmienić też trzeba pościel, a przy wyjściu z domu pamiętać o zabraniu z sobą kurtki i parasola. Do tego w mieszkaniu robi się coraz zimniej i trzeba się liczyć z tym, że niedługo trzeba będzie włączyć ogrzewanie bądź zacząć palić w piecach. A więc czas najwyższy o zatroszczenie się o opał na zimę.

Tak już jest, że w najbliższym czasie trzeba się będzie liczyć ze zwiększonymi wydatkami. I to nie tylko ze związanymi z ogrzewaniem mieszkania. Okaże się bowiem, że wymiana odzieży na cieplejszą nie musi być prosta. Pewnie łatwiej to będzie w wypadku osób starszych, które mogą się ubrać to w czym chodziły w ubiegłym roku. Z dziećmi i młodzieżą bywa jednak inaczej.

W ciągu roku dzieci urosły i ubrania z przed roku już są dla nich za małe. Są za ciasne i za krótkie. Bywa, że trzeba kupić nowe rzeczy i to nawet o kilka numerów większe. Właściwie już zaczynają się wędrówki rodzin z dziećmi po sklepach z odzieżą i obuwiem, żeby kupić dzieciom rzeczy w odpowiednich rozmiarach. Sprawa jest pilna, bo zaczął się rok szkolny i trzeba dzieci do szkoły należycie wyposażyć. A więc trzeba też kupić podręczniki, zeszyty i inne rzeczy potrzebne uczniom w szkole.

Nadchodzące dni i tygodnie mogą być więc w niejednej rodzinie trudne ze względów finansowych. Inna rzecz, że bywały okresy kiedy to było jeszcze trudniejsze. I to dla wielu osób. Kiedy myślę o tych zmianach związanych z nadejściem zimnych dni, przypomina mi się czas pustych sklepów, kiedy nie można było kupić najpotrzebniejszych rzeczy. Czasem przypomina mi się i męczy mnie koszmar przeżyty przez naszą rodzinę w listopadzie 1980 r. Pogoda się załamała, temperatura spadła poniżej zera i zaczął padać śnieg. Trzeba było wyciągnąć ciepłe rzeczy. Okazało się jednak, że nie mamy butów dla średniego syna. To znaczy buty były, ale o trzy numery za małe. To normalne, że dzieci rosną i to cieszy rodziców. Przy tym to rośnięcie nie jest równomierne, ale bywa skokowe. Pewnie podobne doświadczenia mają i dziś rodzice ze swoimi dorastającymi dziećmi. I wtedy trzeba kupić nowe ubranie czy nowe buty. W czasach, o których wspomniałem nie było to takie proste. Co prawda mieliśmy pieniądze, ale w sklepach nie było towarów. Nie mieliśmy więc szans na kupno butów dla naszego średniego syna. I wtedy ogarnął mnie wielki smutek. Było to dla mnie bodaj najtrudniejsze przeżycie w tamtych czasach. Przypomniałem sobie, że jako czteroletni chłopiec, zaraz po wojnie, przesiedziałem całą zimę przy oknie, bo nie miałem butów i nie mogłem wyjść z domu. I teraz groziło to samo mojemu synowi. Tyle lat po wojnie, kiedy mieliśmy dość pieniędzy na potrzeby naszej rodziny. Tylko, że za te pieniądze nie można było kupić tego, co nam było potrzebne. Trzeba było poszukać innych rozwiązań. Wtedy zresztą się nie kupowało, ale załatwiało czy zdobywało. Mnie udało się wyprosić buty dla mojego syna, a przy okazji także dla mojego siostrzeńca, który też wyrósł ze swoich butów, w parafii, która otrzymała akurat transport z zagraniczną pomocą…

Okazuje się, że to, co powinno być proste i nieskomplikowane, nie zawsze takie jest. Choćby przeprowadzenie takich zmian w naszych szafach, kiedy po ciepłych dniach przychodzą zimne. Mam nadzieję, że w tym roku w naszych domach te zmiany przebiegną pomyślnie i bez komplikacji. Zdawało mi się, że czasem dobrze przypomnieć sobie trudności i kłopoty, jakie kiedyś przeżywaliśmy, abyśmy umieli docenić to, co mamy teraz. **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (183)

1. Spełniło się jedno z marzeń prof. Jana Szczepańskiego (1913-2004). Otóż odbyła się I Letnia Szkoła Nauk Filozoficznych i Społecznych, o czym rzetelnie informuje „Gazeta Ustrońska". Ta Letnia Szkoła jest współczesną formą realizacji marzenia Szczepańskiego o „wolnej szkole nauk filozoficznych i społecznych w Ustroniu".

2. W czasie Letniej Szkoły wielokrotnie przypominano, że w swych „Dziennikach" – pod datą 8 I 1940 r., pracując na rodzinnym gospodarstwie rolnym w czasie drugiej wojny światowej – 27-letni dr Szczepański zapisał myśl o powołaniu w Ustroniu „wolnej szkoły". Postrzegał ją jako istotny element życia kulturalnego i oświatowego na Śląsku Cieszyńskim: „Będziemy mieli w Ustroniu dwie rzeczy cenne: bibliotekę i muzeum. A może uda nam się zrealizować kiedyś jeszcze jedno marzenie: wolną szkołę nauk filozoficznych i społecznych w Ustroniu. Droga do realizacji tych marzeń jest jedna: Praca". Warto przyjrzeć się innym zapiskom z „Dzienników", które towarzyszą marzeniu o powołaniu „wolnej szkoły".

3. Jeśli zapis marzenia o własnej „wolnej szkole" przywołuje się bez zwrócenia uwagi na okoliczności i wymogi codziennego życia, w których on powstał, to jego odczytanie jest zdecydowanie niepełne.

3.1. Do wyobraźni przemawia kontekst tego zapisu, gdy przy styczniowym mrozie minus 35°C Szczepański spełnia swe gospodarskie powinności: „Wstaję rano o 6., zabieram latarnię, idę do obory, zrzucam gnój, czyszczę żłoby, zamiatam, daję krowom siano, potem niesiemy z tatą żarcie dla świń, niosę krowom buraki, polewkę, przynoszę słomę i wodę". I dodaje: „Przed południem czytam" (5 I 1940). Pod datą 18 VIII 1940 (Ustroń) Szczepański zdaje sprawę ze swych marzeń i zmagań z tymi marzeniami w sytuacji wojny, gdy „samodzielne życie, praca naukowa, rozgłos, jaki sobie zdobyłem – to zostało tam gdzieś wśród ruin Warszawy i grobów porozstrzeliwanych w Poznaniu. Czasami czuję, że znowu czekam, zasklepiam się wewnętrznie, by uchronić iskierki inteligencji, krytycyzmu i naukowego nastawienia. Czekam – jak kiedyś, pasąc krowy, czekałem na wyjazd do książek". Dzieli się śmiałymi marzeniami, a zarazem wątpliwościami: „Czasem przy żniwach, przy kosie, podczas pracy, poczułem lot myśli szerokiej i odkrywczej. Prawie chciałem odwrócić głowę i ją zatrzymać. Myślę – postudiuję biologię, a mając w ręku umiejętność metodologiczną, oczy otwarte na ogólnonaukowe i filozoficzne znaczenie problemów szczegółowych, mogę tam zrobić coś nowego. Czasem myślę, że chyba pozostanę wśród jałowych marzeń. Że to, co minęło, i to, co nas przygniotło barbarzyństwem Hitlerii, osłabiło mnie zupełnie. Potem jednak patrzę na moje zeszyty. Przecież zapisałem trochę nowych myśli, przecie przeczytałem już dużo. Przecie uczę się, pracuję umysłowo". Czytanie i praca fizyczna przeplatają się z sobą w rytmie dnia na gospodarstwie, a do tego dochodzi terror wojny i okupacji: „Czytam żeby nie zeziemniaczeć, oderwać myśl od wojny, aresztowań i ponurego obrazu Hitlerii, żeby neutralizować ogłupiający wpływ pasienia krów. Nie sądziłem, żeby w rok po doktoracie zamiast siedzieć nad habilitacją, paść będę krowy" (19 V 1940).

3.2. W „Dziennikach" Szczepański rozwija marzenie o własnej wolnej szkole, bibliotece i muzeum: „Chciałbym mieć dużą bibliotekę, dużo napisać, zebrać duże muzeum i zbiór materiałów, stworzyć ośrodek kultury, czystej, bezinteresownej, ponad głupotę i nienawiść nacjonalistów – takie są moje marzenia ściętej głowy" (24 II 1940). Roztacza się tu ufundowaną na wartościach wizję tworzenia kultury czystej i bezinteresownej. A czyni się to w sytuacji, w której skrajna głupota i zbrodnicza nienawiść zdają się wręcz całkowicie unicestwiać kulturę czystą i bezinteresowną. Przy czym, subtelne i kruche wartości kultury tym wyraziściej ukazują swe znaczenie, im dolegliwszy jest niedobór cennych i inspirujących nową twórczość dóbr kultury: „Za mało mam książek. Bo żeby tworzyć, trzeba się stykać z twórcami" (26 XI 1939); „Znowu dopieka mi brak książek. Trzeba mieć własną dużą bibliotekę" (4 II 1940).

4. Należy pamiętać, że idea utworzenia własnej i wolnej szkoły nauk filozoficznych i społecznych w Ustroniu – wraz z własną biblioteką i muzeum – rodzi się w bardzo trudnej sytuacji, gdy Szczepański w warunkach okupacji musi pracować w gospodarstwie, a nie może rozwijać działalności naukowej w uniwersytecie zamkniętym przez okupanta. **Marek Rembierz**

Piłkarzom z Czechowic strzały nie wychodziły. Fot. W. Suchta

LIGA OKRĘGOWA

KOLEJNA WYGRANA

KS Kuźnia Ustroń - MRKS Czechowice-Dziedzice 4:1 (1:0)

Kuźnia nie zwalnia tempa i odnosi kolejne pewne zwycięstwo. Przed meczem mówiono o drużynie z Czechowic, że jest to jedenastka z kilkoma graczami z lig wyższych i mająca spore ambicje. Nie pokazali tego na boisku. Co prawda rozgrywali piłkę, utrzymywali się dość długo w jej posiadaniu, ale to wszystko. W drugiej połowie na palcach jednej ręki można policzyć strzały oddane na bramkę Kuźni. Nie strzelali, co nie oznacza, że nie kopali, głównie przeciwników. Sędzia oczywiście nic nie widział, chociaż za jedną żółtą kartkę trzeba go pochwalić. Pokazał ją graczowi z Czechowic, gdy ten popisał się wyjątkowo wulgarną wiązanką, zresztą wykrzyczaną na cały głos.

Mecz rozpoczyna się od prowadzenia Kuźni. W 11 min. główką bramkę zdobywa Adrian Gibiec. Następnie zaczynają przeważać goście, ale gra w ich wykonaniu jest raczej niemrawa. Nieco więcej życia na boisku jest w drugiej połowie. Rozpoczyna się od ataków gości, ale nie są zbyt groźne, tym bardziej, że Kuźnia się mądrze broni i kontratakuje. W końcówce z piłkarzy z Czechowic uchodzi wyraźnie powietrze i tracą kolejne trzy bramki. Dwie w 77 i 79 strzela Adrian Sikora, w 88 min. sami sobie pakują piłkę do siatki. W 85 min. Czechowice strzelają bramkę honorową po rzucie rożnym.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Joachim Mikler, Damian Madzia, Ariel Moskała, Mateusz Żebrowski, Zbigniew Krysta (od 86 min. Grzegorz Dziadek), Arkadiusz Szlajss, Mateusz Zaczek (od 85 min. Piotr Ferfecki), Adrian Gibiec (od 69 min. Jacek Juroszek), Dawid Kocot (od 69 min. Marcin Marianek), Adrian Sikora.

Po meczu powiedzieli:

Trener Czechowic **Michał Gazda**: - Fatalny mecz w naszym wykonaniu, szczególnie w obronie. Praktycznie dwie bramki strzelamy sami. Pierwsza to błąd bramkarza, druga po stracie w środku pola i było 2:0. Trzecia bramka, to stoper podaje do napastnika, czwarta samobójcza. Tragedia i żenada. Nie ma o czym mówić. Nie oddajemy strzałów na bramkę i na dzień dzisiejszy jesteśmy zlepkiem indywidualności, a nie drużyną. Mecz średni, bez fajerwerków. Tyle mam do powiedzenia.

Trener Kuźni **Mateusz Żebrowski**: - Trudny mecz. Może z boku wyglądało inaczej, ale jesteśmy trochę poobijani, bo sędzia nie panował do końca nad tym, co się działo na boisku. Dlatego mecz brzydki, obfitujący w złośliwe zagrania. Całe szczęście, że się obyło bez poważnych kontuzji i to najbardziej pozytywny aspekt tego spotkania. Staramy się bronić dostępu do bramki, bo mamy taki potencjał w formacjach ofensywnych, że stwarzamy w każdym meczu sytuacje bramkowe. Gdy te sytuacje wykorzystujemy, gra się nam zdecydowanie lepiej układa. Uczulałem zawodników w przerwie, że początek drugiej połowy, to będzie ostry atak Czechowic. Ale takiego tempa meczu nie będą w stanie wytrzymać i to się potwierdziło. Po 70 minucie zdobyliśmy trzy bramki. Nie chwaląc się, mówiłem chłopakom, że jeżeli do 65 minuty utrzymamy korzystny wynik, to następne bramki dla nas będą tylko kwestią czasu. Tak też się stało.

W meczu na szczycie KS Wisła podejmowała KS Spójnię Landek i przegrała 2:5, co pozwoliło Kuźni przesunąć się na drugie miejsce w tabeli.

* * *

Grający w B-klasie piłkarze KS Nierodzim przegrali na wyjeździe z LKS Victorią-Polifarbem Hażlach 4:2 i zajmują przedostatnie miejsce w tabeli.

Wojsław Suchta

1.	Landek	6	18	22:6
2.	**Kuźnia**	**6**	**16**	**17:4**
3.	Wisła	6	15	30:8
4.	Dankowice	6	12	20:10
5.	Cięcina	6	12	15:12
6.	Skoczów	6	11	14:6
7.	Żabnica	6	9	15:15
8.	Czechowice	6	7	7:10
9.	Chybie	6	7	6:13
10.	Żywiec	6	6	13:16
11.	Bestwina	6	6	8:12
12.	Porąbka	6	6	7:17
13.	Pruchna	6	5	7:11
14.	Cisiec	6	4	12:21
15.	Cieszyn	6	3	9:25
16.	Jaworze	6	1	5:20

Kuźnia rusza do ataku. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 15.09.2014 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 22.09.2014 r.